



Katastrofa(?) polskiego samolotu rządowego pod Smoleńskiem zmobilizowała dotychczas dość pasywnych sympatyków Prawa i Sprawiedliwości. W ostatnim czasie rośnie liczba osób deklarujących chęć wstąpienia w szeregi partii i włączenia się w akcję wspierania Jarosława Kaczyńskiego w jego zabiegach o uzyskania najwyższego urzędu w Państwie.



Katastrofa(?) polskiego samolotu rządowego pod Smoleńskiem zmobilizowała dotychczas dość pasywnych sympatyków Prawa i Sprawiedliwości. W ostatnim czasie rośnie liczba osób deklarujących chęć wstąpienia w szeregi partii i włączenia się w akcję wspierania Jarosława Kaczyńskiego w jego zabiegach o uzyskania najwyższego urzędu w Państwie.

Przykładowo w Krakowie po 10 kwietnia chęć wstąpienia w szeregi PiS zgłosiło ponad cztery razy więcej osób niż



wcześniej w podobnym przedziale czasowym. Jeszcze dynamiczniej przybywa członków PiS w województwach tradycyjnie sprzyjających tej partii, takich jak świętokrzyskie, podkarpackie i

Lubelskie. Jednak zaskakująco duży przyrost liczby nowych członków Prawa i Sprawiedliwości może nastąpić w znanych dotąd z prolewicowych sympatii województwach zachodnich czy też w matecznikach Platformy Obywatelskiej, województwach Wielkopolskim i Pomorskim. W Szczecinie w ostatnim czasie chęć wstąpienia do partii zadeklarowało tam blisko 100 osób, czyli tyle ile w całym ubiegłym roku. Podobna dynamika wzrostu składanych deklaracji członkostwa jest we wszystkich województwach.

Znamienne, że wśród kandydatów przeważają nie nawiedzone staruszki w moherowych beretach, lecz osoby w sile wieku (30-50 lat). Są to przeważnie ludzie pracujący, ale też znaczny odsetek stanowi młodzież akademicka. Bardzo wiele osób przyznaje, że ich aktywność - jak powiedział w rozmowie z Polską Agencją Prasową sekretarz zarządu okręgowe PiS Andrzej Hoehle - jest „reakcją na zakłamanie mediów, które wcześniej przedstawiały prezydenta Lecha Kaczyńskiego jako zacofanego nieudacznika, a w ciągu doby odnalazły w swoich archiwach materiały świadczące o jego wysokich kompetencjach i głębokim patriotyzmie”.



Kolejne ataki antypolskich mediów, na brata zmarłego tragicznie prezydenta, Jarosława Kaczyńskiego lub na znane osoby, które „ośmieliły się” napiętnować cynizm TVN i GW mobilizują jedynie dotąd nieaktywnych sympatyków PiS lub osoby zgoła obojętne, do aktywności politycznej w szeregach tej partii. - Ten nastrój trwa nieprzerwanie od dnia tragedii, nie zmniejszając swojej energii ani na chwilę. Wydaje się nawet, że przybiera na mocy, dzięki niektórym mediom, które pomimo wzruszających deklaracji w dniu wypadku, szybko wróciły na dawne pozycje totalnej krytyki wszystkiego, co związane z PiS – powiedział Andrzej Hoehle.

Zjawisko masowego już wstępowania do PiS bagatelizuje Aleksander Smolar ze znanej z szerzenia deprawacyjnych idei Fundacji im. Stefana Batorego. W rozmowie z PAP sztychował, że „zwiększone zainteresowanie wstępowaniem do Prawa i Sprawiedliwości jest wynikiem szoku, jakim dla wielu ludzi był tragiczny wypadek pod Smoleńskiem”. Jego zdaniem więc zjawisko to jest wynikiem afektu, a nie przemyślanej decyzji tych osób. Trudno o bardziej pogardliwy i jakże w duchu TVN i GW komentarz.

## PiS ma poważny problem

Wpisany przez Wasyl Pylik  
piątek, 30 kwietnia 2010 20:52

---

[komentarz retorsyjny]

*Możliwe, że zwiększone zainteresowanie członkostwem w PiS nie wpłynie zasadniczo na układ sił na polskiej scenie politycznej. Nie można jednak wykluczyć, że aktywne i świadome włączenie się nowych członków PiS w życie publiczne wyjdzie daleko poza gest sympatii i zmieni krajobraz polityczny Polski. Od obecnego kierownictwa Prawa i Sprawiedliwości zależy więc czy ten potencjał zostanie mądrze i na długo zagospodarowany, czy też głupio i szybko roztrwoniony głupimi gierkami i zgniłymi kompromisami. Wbrew temu co twierdzi Smolar, będzie to najbardziej świadoma i wartościowa substancja ludzka PiS, ponieważ zdecydowana większość z tych ludzi nie wstępuje do PiS dla kariery. Z nimi nie ma żartów.*